GŁOS NARODU

NIEDZIELA 20. LIPCA 1919.

NR. 162. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata sobotnia dla maszynistów Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 1[illegible]·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka — 1 K. 40 hal.

Redakcya (tel. Nr 193) i Administracya (tel. Nr 3341): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Komisya p. Morgenthaua.

Bezceremonialność, z jaką traktują nas niektóre czynniki koalicyjne, przybiera zaczyna charakter skandalu. Zaledwie przebrzmiał fakt godny autokratycznych czasów Mikołaja I i Metternicha: narzucenie narodowi naszemu traktatu o ochronie i konserwowaniu Bismarkowskiej kolonizacyi w Polsce, zaledwie odrodzona Rzeczpospolita polska mogła otrząsnąć się wobec podyktowanego sobie z Paryża obowiązku święcenia szabasu, już mamy przed sobą świeży, niesłychany fakt zlekceważenia jednocześnie naszych interesów i naszej godności. Z Ameryki — podobno wskutek inicyatywy posła Wilsona — przybyła do Warszawy rozpoczyna komisya dla bezstronnego zbadania tła, charakteru i rozmiarów rozruchów antyżydowskich i wogóle zaznajomienia się z istotnym stanem kwestyi żydowskiej w naszym kraju. Na czele komisyi tej stoi starozakonny p. Morgenthau. Rząd amerykański uznał, że elementów sporu polsko-żydowskiego nikt tak sprawiedliwie nie rozpozna, jak żyd.

Wygląda to, jakby chciano zażartować ze zdrowego rozsądku i z Polski. Pan Morgenthau może być osobiście szanownym człowiekiem, jednakże jako żyd nie daje przy najlepszej nawet woli rękojmi zupełnej bezstronności, jako żyd nie powinien fungować w charakterze kierownika śledztwa w procesie, w którym żydzi są jedną ze stron interesowanych. Nikt nie może być sędzią we własnej sprawie. Ta kardynalna zasada została tu pogwałcona. To, że p. Morgenthau jest Amerykaninem, nie zmienia postaci rzeczy. Jest bowiem również żydem, a nasi syoniści, których autorytet na punkcie znawstwa duszy żydowskiej nie ulega wątpliwości, tłomaczyli nam wszak niezliczone razy, że jest rzeczą naturalną, iż krzywdę polskiego żyda odczuwa żydostwo całego świata, jakby własną. Do bezstronnego skonstatowania istnienia lub nieistnienia tej krzywdy, względnie oceny jej stopnia, nadawali się pośród bogatej amerykańskiej mozaiki plemiennej różni Amerykanie: Amerykanie-Anglosasi, Amerykanie-Irlandczycy, Amerykanie-Francuzi, Szwedzi, Hiszpanie i t. d. Poza nawiasem przy obsadzaniu godności przewodniczącego komisyi dla sprawy polsko-żydowskiej powinni byli pozostać tylko Amerykanie-Polacy i Amerykanie-żydzi, jako krewni stron spierających się. Istotnie, Polaków (a jest ich cztery miliony) pominięto. Natomiast zrobiono przewodniczącym p. Morgenthaua.

Dlaczego dopuścił do tego rząd polski?! Rząd powinien był być uwiadomiony zgóry co do składu komisyi, której badaniom miał użyczyć ze swej strony pomocy (wszak istnieje w Warszawie poselstwo Stanów Zjednoczonych?), ewentualnie powinien był oświadczyć, że pomocy tej udzieli tylko komisyi o takim składzie, któryby dawał pełne gwarancye bezstronności. Skoro zaś w Ameryce uznano za właściwe postawić na czele komisyi dla sporu polsko-żydowskiego żyda, a rząd nasz został tem zaskoczony, to obowiązkiem jego było zająć wobec tej niesłychanej i bezprzykładnej nominacyi odpowiednie stanowisko, przez głośne stwierdzenie, że pozostawia amerykańskich wysłańców ich losowi, a p. Morgenthauowi wyłączną odpowiedzialność za informacye zebrane na Nalewkach. Rząd tego nie uczynił: uznał kompetencyę p. Morgenthaua, wziął udział w pracach jego komisyi. Czy żydostwo nie wyzyska powagi polskiego rządu dla podkreślenia ewentualnych fałszów, z któremi p. Morgenthau, wrażliwszy z natury rzeczy na informacye współplemieńców, najprawdopodobniej i tak odjedzie z Europy — to się pokaże w dalszym ciągu.

Żyda na czele ekspertyzy polsko-żydowskiej mieliśmy prawo i obowiązek nie uznać. Źle, że się tak nie stało. Tem dobitniej winna opinia publiczna zastrzedz się zgóry przeciw możliwym przeinaczeniom rzeczywistości w wynikach badań tej komisyi, do której, ze względu na rasową i wyznaniową przynależność przewodniczącego, nie mamy należytego zaufania.

CH.

Zwycięzcom — poległym i żywym.

Paryż, 15 lipca.

Miniona sobota, niedziela i poniedziałek (12, 13 i 14 lipca) poświęcone były we Francyi obchodom ku czci zwycięstwa. Szczególnie uroczyście obchodził to święto Paryż — stołeczne miasto stało się sercem Francyi i dało wyraz uczuciom, jakie w tej chwili przepełniały serca całego narodu.

Zanim jednak przystąpiono do święta radości, postanowiono oddać hołd tym, co ofiarą swego życia tą radość zgotowali — postanowiono uczcić poległych bohaterów.

Uroczystość ta odbyła się w nocy z soboty na niedzielę. Za teren wybrano Łuk Tryumfalny na placu de l'Etoile. Dekoratywna strona tej uroczystości tak wyglądała.

Wewnątrz łuku ustawiono rodzaj pomnika z napisem: „Aux morts pour la patrie", na stopniach którego stały cztery olbrzymie postaci, a u szczytu urna, symbolizująca półtora miliona poległych. Dookoła pomnika ustawiono dużych rozmiarów wazy z kadzidłami. Wszystko oświetlono z wnętrza tak, że postaci i wazy owe lśniły niby marmur kanaryjski, promieniejący od środka światłem. Przed pomnikiem całe oddziały wojska, zmieniające się co pewien czas, pełniły straż honorową.

Plac de l'Etoile i wszystkie przyboczne ulice wypełnione były szczelnie publicznością. Cały Paryż wyległ, by hołd bohaterom złożyć. Do waz z kadzidłami dorzucano od czasu do czasu nową żertwę, a wtedy ogień buchał wysokim płomieniem i oświetlał krwawym blaskiem ten obraz, jakby z jakiegoś fantastycznego poematu wyrwany.

Najbardziej wstrząsający nerwami, przemawiający do wyobraźni i uczucia moment nadszedł, gdy późną nocą zaczęły płynąć od strony miasta tysiące czarnych postaci. Szły niby duchy jakieś smętne, niby symbole tego, tych wspomnień o zmarłych, jakich pełne były serca i umysły obecnych. To matki, żony i siostry poległych przychodzą, by do rana czuwać przy urnie, wyobrażającej prochy ich najdroższych. Każdej z nich wolno było złożyć u stóp pomnika jeden tylko kwiat, a z tych pojedynczych kwiatów wzrosły przerażające stosy.

Z pojawieniem się tych wdowich i sieroczych kwefów poważny i głęboki nastrój tłumów wzmógł się do zenitu. Twarze ściągały się i przybladły, oczy łzą zalśniły, serca wypełnił jakiś modlitewny i zaświatowy nastrój. Przysiągłbyś, że teraz stała się rzecz niezwykła, że nastąpiło duchów obcowanie. To już nie wspomnienie tylko bohaterów wśród tłumów gości, ale to oni sami przybyli, ich dusze tu gdzieś nad tym pomnikiem, nad temi kobietami w żałobnych welonach, nad całym tym zebranym ludem się unoszą. Wielka, niezwykła godzina. Jak dziwnie lśnią zarysy pomnika, co za fantastyczne refleksy rzucają te lampy kolorowe, któremi oświetlono publiskie ulice! W powietrzu snują się dymy płonących kadzideł i rozpływa się woń subtelna. A ponad wszystkiem jakaś ogromna cisza — cisza milionowego tłumu. Jeno od czasu do czasu coś — jakby falowanie morza w południowej porze, jakby szmer kłosów pod tchnieniem cichego wietrzyka — wśród tłumu przeleci. To — westchnienie.

Nic ciszy nie mąci, nic nastroju nie psuje. Nawet ten zegar, gdzieś w oddali bijący późną godzinę, nawet ten daleki, daleki odgłos wielkomiejskiego życia, jaki się czasem w tę ciszę wkradnie, przyczynia się tylko do wzmożenia nastroju, bo to jakby odgłosy ze świata obcego, pozostawionego daleko za nami. Tutaj, w tej ciszy obcujem jeno z duchami, ku nim zmysły i serca wytężone.

Na drugi dzień, w niedzielę rano, odbył się pochód tryumfalny wojsk francuskich i sprzymierzonych. Nie przypominał on w niczem „republikańskiej" prostoty, która cechowała ceremonię podpisania traktatu w Wersalu. Na ulicach, ozdobionych pylonami w kształcie piramid, strzegących wejścia do świątyń egipskich, od samego rana snuły się tłumy publiczności, ażeby wziąć udział w historycznym dniu wiekopomnego tryumfu. Ulice, przystrojone odświętnie barwnemi wstęgami girland i zieleni, błyszczące od kolorowych lampek i lampionów, przedstawiały widok jakiegoś zaczarowanego gaju z bajki, nasycając oczy gamą tęcz i kolorów. Efektowne transparenty głosiły wielkość zwycięstwa i chluby Francyi. Zewnętrzna szata stolicy była dokładnym obrazem uczuć i nastroju, jaki w dniu zwycięstwa przepełnia serca narodu francuskiego. Już na kilka dni przed obchodem zjeżdżały tłumnie do Paryża radosne rzesze mieszkańców prowincyi. Obecnie rozlały się one nieprzejrzaną rzeką od Avenue de la Grande Armee, jako od swego źródła.

Gdy na placu de l'Etoile pod Łukiem Tryumfalnym zjawiły się konne sylwetki dwu zwycięskich marszałków Francyi, Focha i Joffre'a, wstępując na czoło pochodu, z piersi stutysięcznego tłumu wyrwały się entuzyastyczne okrzyki na cześć Francyi i jej zbawców. L'Arc de Triomphe, wzniesiony ongi na cześć wielkiego Napoleona, jako punkt wyjścia najnowszej historyi Francyi i niemy świadek wielu chwil, naprzemian chmurnych i górnych, oraz wielu pochodów i manifestacyi, służył tej jedynej w swoim rodzaju uroczystości narodowej za niezrównane tło ideowe i tradycyjne. Dla uświetnienia chwili od godz. 7 i pół do 10 biły salwy co trzy sekundy. Nad głowami wielotysięcznego tłumu powiewała niezliczona ilość sztandarów, nowych, które dopiero w tej wojnie przeszły chrzest kul, oraz starych, częstokroć poszarpanych pociskami, pamiętających dawne dzieje. Wreszcie wysunięto nieco na bok z pod Łuku Tryumfalnego ruchomy pomnik umarłych, przed którym odbyła się defilada wojsk wraz z ceremonią hołdu dla poległych bohaterów. W podniosłym nastroju ruszyła olbrzymia fala narodu za Fochem i Joffre'm szeroką ławą przez Avenue des Champs Elysees, by się oprzeć aż na placu de la Concorde.

Był to ogółem pochód, jakich niewiele notuje historya, niby tryumfalny wjazd zwycięzców na Kapitol. Marszałkowie jechali, dzierżąc w ręku buławy. Tuż za nimi postępował oddział inwalidów wojennych ze sztandarami, dalej zaś kroczyły w paradzie oddziały wojsk francuskich różnej broni i różnej rasy; obok wojsk kontynentalnych bowiem szły także oddziały „kolorowych", które już od wielu dni obozowały w Lasku Bulońskim. Wojska sojuszników Francyi zajęły dalsze miejsce; wśród nich p. Sobański, odznaczony francuskim orderem legii honorowej, wiódł oddział pol-ki. Wkońcu toczyły się po bruku z głuchym łoskotem ciężkie czołgi.

Dzień historyczny zakończyła powszechna zabawa na Montmartre i na Butte Chaumont, z salwami i z ogniami bengalskimi.

K. K.

Uprzywilejowana lichwa.

Od szeregu miesięcy wre walka z lichwą, dostarczająca sądom całe zastępy większych i mniejszych zbrodniarzy, rekrutujących się z rozmaitych sfer. Ręka sprawiedliwości jednak nie sięga tam, gdzie jest jedno z największych źródeł lichwy, gdzie bezkarność z każdym rokiem potęguje zbrodnię: do naszej wsi. Tolerowanie tej lichwy wniosło na wieś ogromną dozę zwyrodnienia; chciwość przechodzi wszelkie granice, a w szkole lichwy i paskarstwa wychowuje się cała generacya przyszłych żywicieli Polski, którym ustawa oddaje w dodatku produktywne obszary rolne, dotychczasowo zbożowe spichlerze miast.

Nie przemilczamy, że także znaczna część ziemian wyłamywała się w czasie rządów zaborczych z pod obowiązku dostarczania społeczeństwu żywności. Nieraz piętnowaliśmy dosadnie tych, u których żądza zysku przygłuszała obowiązek obywatelski, lecz z chwilą nastania rządów polskich zauważyć się daje zwrot, świadczący o poprawie smutnych stosunków. Chłop jednak pozostał przeważnie takim samym, jakim był. Z chwilą, gdy poczuł władzę w swych rękach, domaga się tylko praw, usuwając się równocześnie od wszelkich obowiązków i świadczeń na rzecz młodego państwa, które otoczyło go tak serdeczną opieką. Nie było siły przekonywującej, któraby zmusiła go do dostarczenia przypadającego nań skromnego kontyngentu ziarna i ziemniaków, któraby zaleciła zadawalnianie się godziwymi zyskami, gdy głód podcinał i podcina siły szerokich mas ludności miejskiej.

Nie wzruszała go ani niedola robotnika w naszych Zagłębiach, ani przemawiający tak dobitnie do sumienia głód, broniącej się dzielnie stolicy kresowej. Ziarno, ziemniaki, jaja i t. p. szły na pasek i, szerząc drożyznę, powodowały coraz to większą nędzę w kraju. Rosły i rosną na wsi wielkie zbiorniki pieniądza, odciąganego skrzętnie od kas, ukrywanego w skrzyniach przed świadczeniami na rzecz państwa, o czem świadczą nikłe stosunkowo subskrypcye na polską pożyczkę państwową. Nie zdołały pokonać „płochliwości" pieniądza, znajdującego się w chłopskim ręku, nawet własne instytucye pieniężne, których zasoby szły tylko na chłopskie cele, podnosząc rozwój gospodarczy polskich wsi.

Najwyższy czas do położenia kresu uprzywilejowanej lichwie! Rząd polski musi się chwycić energicznych środków, aby rygory aprowizacyjne znajdywały posłuch, aby zbliżające się żniwa dostarczyły do wspólnego spichrza odpowiedniego kontyngentu ziarna i ziemniaków. Walka z lichwą nie może przecież pomijać tych dziedzin, które najdotkliwiej dają się odczuć masom skazanym na dyktaturę wiejskich paskarzy. Tylko ostre stosowanie ustaw może położyć kres zbrodniom uprawianym jawnie, wygładzaniu ludności miejskiej, którą nędza popycha w objęcia bolszewizmu.

R. W.

Z pod okupacyi rumuńskiej.

Do „Słowa Polskiego" donoszą z Zaleszczyk, że Rumuni wysadzili w powietrze most kolejowy na Dniestrze. Jedno przęsło spadło do wody. O wypadku tym urzędowe koła rumuńskie donoszą w taki sposób, jakoby most został ugodzony piorunem. Stosunek Rumunów do ludności polskiej zmienił się na lepsze od chwili postępów ofenzywy polskiej. Powszechnem jest mniemanie, że wojska rumuńskie opuszczą okupowane tereny w Galicyi, skoro tylko wojska polskie dotrą do Zbrucza.

Z Kołomyi znowu piszą, że między dowództwem wojsk rumuńskich a Petlurą toczą się rokowania o przepuszczenie wojsk ukraińskich przez terytoryum okupowane przez Rumunów. Podobno Rumuni godzą się na przepuszczenie wojsk ukraińskich, które w swoim czasie wycofały się do Węgier, na Ukrainę pod warunkiem, że na granicy oddziały te zostaną rozbrojone. Równocześnie zażądał Petlura przepuszczenia jednego pułku ukraińskiego do Węgier w celu połączenia się z Czecho-Słowakami przeciw Węgrom. Wedle krążących tu pogłosek Rumuni na to żądanie się zgodzili i pułk Petlury udać się ma do Węgier przez terytoryum rumuńskie w pełnem uzbrojeniu.

Korespondent „Dziennika Ludowego" podaje, że dnia 13 lipca rano, 13 pułk piechoty rumuńskiej, który obsadził Śniatyn i stał w nim załogą, opuścił całkowicie miasto na rozkaz swych władz wojskowych i odjechał we wskazanym kierunku, by ustąpić miejsca wojsku polskiemu, którego przybycia ludność polska oczekuje gorączkowo. Okupacya rumuńska w Śniatynie była dość nieprzyjemna. Należy jednak zaznaczyć, iż pewne wykroczenia, czy nadużycia niższych organów władz rumuńskich, zarówno wojskowych jak i cywilnych, nie tkwiły bynajmniej w intencyach rządu rumuńskiego. Przyczyniała się niemało do tego dezoryentacya tych podrzędnych czynników.

Na linii Zbrucza.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska" donosi: **Linia nasza idzie przez Zbaraż, Skałat do Zbrucza i wzdłuż tej rzeki na południe. Wczoraj zdobyto obszary między Zbruczem a Dniestrem.**

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 18 b. m.

Front litewsko-białoruski: **Na linii Sieniawki na południowy zachód od Krzepka, rozbito bolszewickie bandy, grasujące po wsiach okolicznych. Na odcinku Pierszoje, Radonkowice uderzył nieprzyjaciel znaczniejszemi siłami. Atak zwycięsko odparto. Walki w toku.**

Front poleski: **Oprócz zwykłej działalności bojowej oddziałów wywiadowczych i artyleryi, bez zmiany.**

Front galicyjsko-wołyński: Wczoraj wieczorem dnia 17 b. m. osiągnięto linię Zbrucza, pędząc przed sobą w nieładzie uciekających Ukraińców. Próby nieprzyjaciela, mające na celu opóźnienie naszego pościgu, spełzły na niczem. Ukraińskie kompanie techniczne przeznaczone do wysadzenia mostów, nie zdołały w większej części swego zadania wypełnić z powodu szybkiego natarcia naszych wojsk. Przez akcyę tę została reszta Galicyi uwolniona od nieprzyjaciela. Ogólna zdobycz od 11 do 17 b. m. wynosi wedle dotychczasowego obliczenia: 6560 jeńców, w tem 65 oficerów, 41 dział, 26 miotaczy min, 105 karabinów maszynowych, kilka tysięcy karabinów ręcznych, 68 wozów z amunicyą, 128 wozów taborowych, 2100 wagonów, kilkadziesiąt lokomotyw, kilkanaście automobilów osobowych i ciężarowych i wiele materyału technicznego.

W zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

Zdobycie Husiatyna.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska" donosi, że tuż przed zajęciem Husiatyna artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała przez 45 minut ogniem huraganowym nasze pozycye. Husiatyn wzięty został przez grupę wielkopolską Konarzewskiego, która stanowiła część dywizyi gen. Zielińskiego. Obaj generałowie z pierwszemi patrolami weszli do miasta. Straty po naszej stronie bardzo małe, bo tylko trzech rannych. Linia kolejowa do Husiatyna jest nieuszkodzona.

Gen. delegat Gałecki w Brodach.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska" donosi: Generalny delegat dr Gałecki wyjechał wczoraj do Brodów. Równocześnie wyjechał także dowódca okręgu etapowego gen. Lamezan.

Dr Gałecki udzielał posłuchań w gmachu starostwa i przyjął reprezentacyę ludności, organizacyi narodowych, gminy wyznaniowej i t. d. Brody i okolice są bardzo zniszczone, ludność polska jest zupełnie wyniszczona i majątki ruchome są zrabowane. **Epidemia tyfusu szerzy się w ogromny sposób** z powodu braku szpitali i lekarzy. **Ludność cierpi także głód.** Zarządzono zaciągnięcie natychmiastowej pożyczki na zakupno środków żywności i lekarstw. W drodze do Brodów na zarządzenie dra Gałeckiego znajdują się dwa wagony żywności amerykańskiej.

GEN. IWASZKIEWICZ NA FRONCIE.

Lwów. P. A. T. Jak podają dzienniki, generał Iwaszkiewicz wyjechał na front na dziesięć godzin przed wzięciem Husiatyna, aby w czasie walk być wśród żołnierzy. Wczesnym rankiem gen. Iwaszkiewicz przybył do Buczacza, poczem udał się do wojsk.

RUCH TELEGRAFICZNY WE WSCHODNIEJ GALICYI.

Lwów. P. A. T. Urzędowo komunikują, że otwarcie prywatnego ruchu telegrafów i telefonów w obrębie D. O. G. Lwów odnosi się do następujących powiatów: Rawa Ruska, Gródek Jagielloński, Rutki, Drohobycz, Turka. W dalszych powiatach na wschód od Lwowa ruch jest tylko dla władz państwowych, instytucyi bankowych i pism otwarty. W nagłych wypadkach mogą osoby prywatne uzyskać pozwolenie od władz wojskowych lub żandarmeryi.

W obronie Galicyi wschodniej.

Warszawa. P. A. T. Do Paryża wyjeżdża delegacya celem obrony interesów Galicyi wschodniej i Lwowa. Delegacya składa się z dra Loewenherza, pos. Głąbińskiego i Skarbka. Wyjazd delegacyi został postanowiony na podstawie porozumienia się z delegacyą lwowską, przybyłą do Warszawy.

Warszawa. (Telefonem). Dzisiaj odbyła się narada delegacyi, która w sprawie Galicyi wschodniej wyjeżdża w dniu jutrzejszym do Paryża, celem obrony interesów polskich we wschodniej Galicyi. W skład delegacyi wchodzą: pos. Skarbek, Dąbski i Loewenherz ze Lwowa. Pomiędzy delegacyą a Naczelnikiem państwa zapanowała zupełna zgoda co do zdań, jakie delegacya ma do spełnienia w Paryżu.

Rokowania polsko-czeskie w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, przyjechała już do Krakowa kancelarya polskiej delegacyi, która prowadzić ma rokowania z Czechami. Na czele tej kancelaryi stoi członek Rady Narod. śląskiej Olchowski.

Obrady wspólne czesko-polskie toczyć się będą w sali posiedzeń Rady miejskiej. Obrady delegacyi czeskiej odbywać się będą w sali posiedzeń magistratu krak., zaś obrady delegacyi polskiej w prezydyum w Krzysztoforach.

Głos czeski o rokowaniach.

Praga. P. A. T. „Czeskie Słowo", organ stojący blisko prezydenta ministrów Tusara, zamieszcza we wczorajszym numerze na naczelnem miejscu następujący artykuł:

„W niedzielę rozpoczynają się rokowania czesko-polskiej komisyi w sprawie granic na Śląsku Cieszyńskim. Obrady te są nadzwyczaj ważne i największego znaczenia. **Jest rzeczą olbrzymiej wagi, żeby porozumienie rzeczywiście osiągnięto i decyzyi nie pozostawiono Radzie czterech,** która nie jest w tej sprawie bezpośrednio interesowana i dla której nasze kwestye żywotne są znaczenia podrzędnego. Nie mówimy to z tego powodu, jakobyśmy się obawiali, iż rozstrzygnięcie mogłoby wypaść niekorzystnie dla nas, aczkolwiek z drugiej strony nie oddajemy się fantastycznym nadziejom, iż nasze żądania zostaną w pełnej mierze uwzględnione. Również Polacy nie mają w tem żadnego interesu, by rozstrzygnięcie pozostawić rozjemcom neutralnym. Doświadczenia Polaków w sprawie granic w Poznańskiem i na Górnym Śląsku nie są tego rodzaju, żeby im pozwalały postawić wszystko na jedną kartę. Nie byłoby w interesie Polaków swoją ciężką polityczną sytuacyę obciążać w Paryżu jeszcze kwestyą Cieszyńską. Wytyczne dla rokowań w Krakowie zostały ustalone przez prezydenta ministrów Paderewskiego. Istnieje nadzieja, iż na wypadek, gdy obrady wykażą rezultaty, **będą one, mimo ewentualnych sprzeciwów jednostek, przez rząd polski zaakceptowane.** W delegacyi znajdują się także reprezentanci ludności spornego obszaru, co według naszego zdania nie jest korzystne dla przebiegu rokowań. Lokalne interesa i rozgoryczenie są, rozumie się samo przez się, przeszkodą dla obiektywnego ocenienia spraw. Mimo, że to

steśmy przekonani o korzyściach bezpośredniego porozumienia, nie taimy tego, że nie możemy oczekiwać korzystnego wyniku rokowań. Śląskie kopalnie i kolej koszycko-bogumińska są ogólno-państwowego znaczenia, nie chodzi tylko o rozwiązanie kwestyi narodowej na tym obszarze. Przemysł i gospodarczy rozwój Słowaczyzny jest zależny od węgla śląskiego. Węgla tego potrzebuje także przemysł północno-morawski i śląski. To gospodarcze znaczenie rokowań wskazuje jasno, iż nasze granice z Polską właśnie na tem miejscu są trudne do oznaczenia. Jasnem jest przez to, iż ustalanie granicy cieszyńskiej pozostaje w ścisłym związku z granicami Śląska Górnego. Od rezultatu rokowań zawisło bardzo wiele. Błędy popełnione od 28 października można naprawić, albo je o jeszcze jeden błąd powiększyć. Jest możliwem, że w Krakowie będzie położona platforma dla przyszłego wspólnego pożycia, albo, że pożycie to na długi czas będzie uniemożliwione. Dlatego cały naród czeski będzie z zainteresowaniem śledził przebieg rokowań. U nas każdy życzy sobie porozumienia. Głos mają Polacy.

Dążenia czeskie do „zgody".

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi: Odbyło się zgromadzenie kobiet czeskich w sprawie Śląska Cieszyńskiego Na zgromadzeniu przyjęto rezolucyę, w której wzywa się delegatów czeskich, aby stali na straży i nie opuszczali Śląska Cieszyńskiego, tudzież nie zapominali o tem, **że bez węgla ze Zagłębia karwińskiego i bez Śląska (?) zagrożona jest egzystencya (!!!) Słowaczyzny.** Rezolucyę tę postanowiono przesłać na ręce czeskiej komisyi w Krakowie.

Czesi zbroją się przeciw nam.

„Robotnik śląski" donosi:

W ostatnich dniach za linią demarkacyjną odbywa się **ustawiczne przesuwanie wojsk czeskich głównie w kierunku na Cieszyn.** W Dąbrowie Czesi o zmierzchu wynoszą karabiny maszynowe na pozycye, a rano chowają je, żeby się ludność nie dowiedziała o ich ilości. W poniedziałek wypędzili dzieci z wierzbiny nad Olzą na odcinku karwińskim i **kopali tam rowy strzeleckie i kryjówki.** 14 b. m. nad linią demarkacyjną nad Stonawką na Sowińcu zjawił się automobil, z którego wyszli czescy oficerowie sztabowi i **badali teren.** O badaniu terenu przez czeskich sztabowców donoszą z różnych stron frontu.

Wizyta u p. Morgentaua.

Jak już donosiliśmy, szef misyi amerykańskiej dla zbadania sprawy żydowskiej w Polsce p. Morgenthau zaprosił do siebie na konferencyę dziennikarzy warszawskich, przedstawiając im cel misyi. Sprawozdawca „Kuryera Warszawskiego" tak notuje słowa senatora amerykańskiego:

— „Moi panowie! tylko bez tragicznych koturnów! My tutaj nie przyjeżdżamy jako sędziowie, lecz jako przyjaciele i pośrednicy. I zdaje mi się, że sprawa będzie łatwiejszą, niż przypuszczałem. Każdy naród ma takie małe dolegliwości. A wy, Polacy, nie macie naprawdę powodu do wielkich lamentów z powodu kwestyi żydowskiej. Pomyślcie tylko! Piękna kobieta po wielkich cierpieniach urodziła dziecko — przecudne dziecko, któremu na imię: Wolność. A oto nagle zaczyna ją boleć ząb. No! boli, prawdaż! — ale to przecież drobnostka wobec tego, co było, i wobec tej rozkosznej dzieciny. Ktoby tam krzyczał i płakał? Nie jestem sędzią, jestem przyjacielem waszym. Wiem, że w alarmujących artykułach o pogromach w Polsce było dużo przesady. Wiem, że stała się wam krzywda niejedna. I wiem, że prawo o ochronie mniejszości jest może błędem politycznym. Ale, moi panowie, już się stało, już podpisano. Nie pytajmy tedy dlaczego, lecz starajmy się sprawę tak poprowadzić, aby Polska na tem jak najmniej straciła. Pozostaje zresztą Liga narodów, która może zmienić krzywdzące was uchwały kongresu. Jeżeli przez kilka lat rząd polski złoży dowody, że otacza równą opieką wszystkich obywateli i że u was bezkarnie nikomu krzywda się nie dzieje, przepisy te muszą być i będą zmienione. Powtarzam raz jeszcze: Nie skarżcie się na ból zęba, skoro po latach męki urodziła się wam rzecz tak wielka, jak wolność. Jestem żydem, ale nie jestem nacyonalistą i dołożę wszelkich starań, aby was przekonać, że nie przysłano mnie tu, jako adwokata żydów, lecz jako pośrednika i przyjaciela. Pamiętajcie o tem, że żydzi w Ameryce i w Anglii są potęgą, że mają wpływy olbrzymie i że kongres musiał się liczyć z ich głosem. W polityce czasem pogodzić się trzeba z faktami i przełknąć jakąś drobną przykrość, aby oszczędzić sobie większych kłopotów. W traktacie pokojowym jest niewątpliwie kilka omyłek, ale też żaden traktat w historyi nie obejmował takiego ogromu sprzecznych interesów. Chwała Bogu, że na 100 rozwiązań dał conajwyżej 15 fałszywych. Prezydent Wilson pragnie gorąco, aby między Berlinem a Petersburgiem stała silna Polska. To jedyna dla nas gwarancya, że zwycięstwo idei demokratycznej nad autokratyzmem będzie trwałe i niezniszczalne. Niech panowie wierzą w dobrą wolę i rozum Wilsona".

Charakteryzując senatora, określa go sprawozdawca, jako człowieka miłego, dowcipnego, dystyngowanego, ale dodaje te charakterystyczne słowa: „Jeżeli to naprawdę przyjaciel, to czarujący — jeżeli wróg, to niebezpieczny".

* * *

P[illegible] żargonowa zaznacza, że komisya amerykańska z p. Morgentauem n czele zamierza pozostać w Polsce 5 miesięcy. Prezes komisyi amerykańskiej, senator Morgentau, w towarzystwie członka komisyi gen. Jadwina, złożył wizytę w centr. kom. syonistycznym. Goście zostali przyjęci przez prezesa C. K. Syon. dr. Klumela, dr. Braude z Łodzi, p. Podliszewskiego, rab. Rubinsteina z Wilna, posłów do Sejmu Gruenbauma i Farbsteina i red. dr. Gotlieba.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

Prenumerata wynosi obecnie miesięcznie:

W Krakowie bez odnoszenia . .	Kor. 14
Z odnoszeniem lub przesyłką pocztową na prowincyę	Kor. 16
Numer pojedynczy	60 hal.

KRONIKA.

Z miasta.

PODZIĘKOWANIE PRZEDSTAWICIELI FRANCYI. Ambasador francuski w Warszawie, p. Pralon, nadesłał telegraficznie na ręce prezydenta miasta następujące podziękowanie za przesłane imieniem Krakowa życzenia z okazyi narodowego święta francuskiego w dniu 14 b. m.: „Było mi szczególnie miło otrzymać życzenia i uprzejme wyrazy miasta Krakowa na pierwsze święto narodowe, święcone przez Francyę po zwycięstwie. Dziękuję Panom za tak dobre zrozumienie, że tryumf w naszych oczach nie byłby zupełnym, gdyby nie to, że przywrócił Polakom radość i życie w wolności i niezależności". Pralon.

Generał Henrys, szef wojskowej misyi francuskiej w Polsce, wystosował na ręce generała-porucz. Symona, dowódcy okręgu generał. w Krakowie, następującą depeszę z Warszawy: „Wzruszony, dziękuję Panu za życzenia, wystosowane z okazyi francuskiego święta narodowego, obchodzonego przez żołnierzy francuskich i polskich w łączności bratniej. Czuję się szczęśliwym, że mogę złożyć wraz z całą armią francuską życzenia potęgi i sławy Polsce w tę rocznicę bitwy pod Grunwaldem, która jednoczy nasze obie ojczyzny temsamem uczuciem tryumfu i zwycięstwa. Wołamy wszyscy pełną piersią: „Niech żyje Polska!" Podpisano: Generał Henrys n. r., pułkownik delegowany do operacyi.

KONSULEM CZESKO-SŁOWACKIM w Krakowie mianowany został p. Szedivy. Małżonka p. Szedivego jest Polką.

NOWY DYREKTOR POCZTY W KRAKOWIE. Ze sfer pocztowych donoszą nam, że nastąpiło już definitywne zatwierdzenie p. Maryana Nowickiego na dyrektora głównego urzędu pocztowego w Krakowie. Nominacyę tę przyjął cały personal z niekłamaną radością. Obecny dyrektor jest bowiem nietylko wyrozumiałym i sprawiedliwym przełożonym, ale także prawdziwym opiekunem i niestrudzonym rzecznikiem u władz wyższych. To też na wieść o nominacyi cały personal pospieszył złożyć życzenia swemu pierwszemu dyrektorowi w wolnej Polsce.

OLBRZYMI RUCH OSOBOWY NA NASZYCH KOLEJACH. Z prasowego wydziału ministerstwa kolei otrzymały dzienniki następujące zawiadomienie:

„Na kolejach naszych ruch osobowy wzmógł się tak dalece, że przewyższył normy przedwojenne. Powodem tego są przedewszystkiem ustawiczne podróże wojskowych. Na froncie, jak obliczono, przebywa 20 proc. żołnierzy, 40 pr. jest w instytucyach tyłowych, drugie zaś 40 proc. stale podróżuje. Ruch osób cywilnych jest również duży. Ten jedzie po kilka par butów do Poznania, ów po co innego do Krakowa lub do miejscowości prowincyonalnych. Nie brak też wycieczek. Dość wspomnieć zjazd ludowców. Na głównych liniach naszych ruch osobowy równa się ruchowi Paryż—Londyn.

Misye koalicyjne zwracały już niejednokrotnie na to uwagę naszego zarządu kolei i proponowały wprowadzenie daleko idących ograniczeń, stosowanych ze względu na wyjątkowe czasy na zachodzie. Ministerstwo jednak na razie nie uważa za pożądanie wprowadzenie tych ograniczeń".

TRAGICZNY WYPADEK NA WIŚLE. Onegdaj wyjechała w górę Wisły z przystani Oddziału wioślarskiego łódź 6-wiosłowa. Przy przejeździe koło wsi Bodzowa pod mostem na Wiśle łódź zawadziła o filar i jedna z wioślarek, p. Mądrzykowska, uderzona wiosłem, wpadła w nurty Wisły. Znajdujący się w łodzi wioślarze pospieszyli natychmiast na ratunek, który jednak okazał się bezskuteczny. Nawet zwłok ofiary nieszczęśliwego wypadku z głębi wód nie wydobyto. Ś. p. Mądrzykowska była córką znanego pyrotechnika krak., p. Mądrzykowskiego.

WYDAWANIE CHLEBA. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że wydało wczoraj piekarzom mąkę do wypieku chleba na następny tydzień.

ROZDZIAŁ ODZIEŻY AMERYKAŃSKIEJ. Po sporządzeniu przez Związek komitetów parafialnych inwentarza przydzielonej dla Krakowa odzieży amerykańskiej, znaleziono w 20 balach około 2830 sztuk odzieży i bielizny męskiej, kobiecej i dziecinnej. Odzież i bieliznę męską uchwalił Komitet rozdzielczy oddać Związkowi inwalidów, celem rozdziału między inwalidów o wyższej niezdolności, obarczonych rodziną. Odzież i bieliznę kobiecą przydzielono Związkowi komitetów, opiekujących się ubogimi w 10 parafiach krakowskich, tudzież organizacya kobiet P. P. S. do rozdziału między wdowy i sieroty po poległych, względnie między żony i dzieci zaginionych i jeńców, przy uwzględnieniu przedewszystkiem rodzin liczniejszych. Znalezione wśród odzieży wyprawki dla niemowląt przyznał Komitet Towarzystwu opieki nad młodzieżą w Krakowie dla Poradni dla matek.

Związek inwalidów, Związek komitetów parafialnych, Organizacya kobiet P. P. S. i Poradnia dla matek mają po uskutecznieniu rozdziału złożyć Komitetowi rozdzielczemu na ręce magistratu wykaz osób obdarowanych, z podaniem adresu i ilości rzeczy, tym osobom wydanych.

ZE ZJEDNOCZENIA CHRZEŚCIJAŃSKICH ROBOTNIKÓW komunikują: Polski Związek zawodowy chrześc. pomocników i pomocnic handlowych i biurowych, zawiązany przed kilku miesiącami, rozwija się bardzo dobrze. Uwolniwszy się od żywiołów niepolskich, utworzyli pomocnicy i pomocnice handlowe i biurowe organizacyę zawodową, opartą na zasadach chrześcijańsko - narodowych. Biuro Związku mieści się przy pl. Maryackim l. 2, I p. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od 9 do 1 i od 4 do 8.

ZNACZNA ZGUBA. P. Anna Chaszewska zgubiła kopertę z 3200 mark. polsk.

KRADZIEŻ. P. Karol Niedziałek, właśc. restauracyi, zamieszkały przy ul. Floryańskiej, doniósł policyi, że skradziono mu z domu rzeczy, wartości kilku tysięcy koron.

ZA LICHWĘ ŻYWNOŚCIOWĄ aresztowała wczoraj policya Annę Dziedzic, recte Twardowską, kramarkę, zamieszkałą przy ul. Długiej l. 11. Sprzedawała ona mleko po 3 kor., zamiast po 2 K 20 h, borówki po 3 K 60 h, zamiast po 2 K, a czereśnie po 12 K za 1 kg.

KRADZIEŻE W TRAMWAJACH stale są u nas na porządku dziennym. Wczoraj na linii 5 skradziono inżynierowi N. z tylnej kieszeni portfel z 13.000 kor. w chwili, kiedy wsiadał do wozu, urzędnikowi czeskiego konsulatu, p. Matłochovi, skradziono w czasie jazdy 4500 kor. w banknotach stukoronowych, zaś p. Leonowi Jabłońskiemu złoty zegarek z łańcuszkiem. — Publiczność powinna koniecznie mieć się więcej na baczności.

Z Polski i ze świata.

PRZEDŁUŻENIE SESYI SEJMOWEJ. „Kuryer Polski" notuje pogłoskę, że obrady sejmowe będą przedłużone do pierwszych dni sierpnia.

NIEMA MIESZKAŃ W ZAKOPANEM. Od p. Błockiego, inspektora stacyi klimatycznej w Zakopanem, otrzymujemy następujące pismo: Ze względu na zupełny brak mieszkań tak w hotelach, jak i pensyonatach w Zakopanem, ostrzegam P. T. publiczność, że przyjazd do Zakopanego bez poprzedniego zapewnienia sobie mieszkania, naraża przybywającego na niepotrzebne wydatki i trudy podróży, zmuszając go do bezzwłocznego powrotu.

OKRUCIEŃSTWA BOLSZEWIKÓW. (Telef.). Tygodnik „Zorza" ogłasza list z Białej Rusi o okrutnych mordach, jakich bolszewicy dopuszczają się na ludności i dzieciach polskich w Mińsku i w innych okolicach Białej Rusi. Panuje tam ogromny głód: chleba nie można dostać nawet za wielkie sumy pieniędzy. Miejscową szlachtę zaściankową wymordowano już prawie w zupełności. Wszyskie dzieci oddają do ochronek, założonych przez bolszewików. W ochronkach żydowskich dzieci są karmione dość dobrze; otrzymują potrawy mączne i krupy. Natomiast w ochronkach dla dzieci polskich jako żywność podają mięso z koni zdechłych na nosaciznę, wskutek czego wiele dzieci zapadło na tę chorobę, a bolszewicki komisarz ochrony zdrowia kazał je rozstrzelać.

CZEGO SIĘ OBAWIA WARSZAWA. Z powodu przyrostu mieszkańców przez napływ z innych dzielnic Polski nietylko podskoczyły czynsze niepomiernie, ale wogóle zdobycie wolnego mieszkania napotyka na niesłychane trudności. Warszawa zaczyna się skutkiem tego trwożyć, że z nastaniem nowego semestru uniwersyteckiego w jesieni rozpocznie się jeszcze masowy napływ młodzieży uniwersyteckiej.

Na łamach „Gazety Warszawskiej" zabiera głos w tej kwestyi p. Cywiński i pisze: „Grozi nam to, co jest oddawna klęską Francyi. Jak tam nadmierna ilość ciąży ku Paryżowi, gdzie wyższe uczelnie zapchane są do niemożliwości, natomiast w miastach prowincyonalnych uniwersytetom skądinąd, doskonale obsadzonym przez siły profesorskie, bogatym w laboratorya, biblioteki i t. d., grozi wprost depopulacya — tak podobnie i nam przedstawia się przyszłość Warszawy jako miasta uniwersyteckiego".

Dalej wspomina autor o rozlicznych atrakcyach, które znęcić mogą młodzież do Warszawy. Miasto jest wesołe, lubi się bawić. Znaczna ilość teatrów i lokali rozrywkowych — żywotność i młodzieńczość Warszawy — wszystko to przemawia za osiedleniem się tutaj tych wszystkich, którzy stęsknieni są do bujnego życia. Autor radzi nie sprowadzać do Warszawy najlepszych sił profesorskich i zaleca jak najstaranniejszą dotacyę uniwersytetów w innych prowincyach, t. j. w Lublinie, w Wilnie, w Poznaniu.

OBYWATELSKI CZYN LEKARZY WARSZAWSKICH. Lekarze szpitala św. Stanisława w Warszawie powzięli następującą uchwałę: Lekarze, zarówno jak i inne warstwy społeczeństwa materyalnie ucierpieli wiele wskutek wojny; poprawa ich bytu do skali przedwojennej nie prędko jeszcze nastąpi, zważywszy jednak: 1. że istotnym winowajcą owych strat materyalnych nie jest państwo polskie; 2. że tworzący się dopiero skarb państwa nie mógłby zapewnić odszkodowania wojennego najszerszym, najuboższym masom społecznym, a więc i najbardziej potrzebującym pomocy i że wobec tego lekarze stanowiliby uprzywilejowaną niejako kategoryę obywateli; 3. że podstawową cechą obywatelską winna być dążność do zmniejszania i uszczuplania, nie zaś przysparzania ciężarów państwu, zwłaszcza w chwili jego odbudowy, zrzekamy się odszkodowania wojennego, przekazując je na skarb narodowy.

OLBRZYMI SKŁAD PASKARSKI wykryto w Warszawie przy ul. Hożej, l. 74. Właściciel tej realności, Aron Biber, zajął parę pokoi dla siebie na mieszkanie, resztę zaś ubikacyi obrócił na składy towarów przedwojennych. Znaleziono tam: 931 maszyn do szycia, 155 maszyn do pisania, 13 maszyn do robienia pończoch, 8000 brzytewek, 1323 maszynki do golenia, 617 wielkich nożyc krawieckich, 850 nożyc fryzyerskich, 952 nożyki do maszynek do strzyżenia włosów, 200 siodeł rowerowych, trąbki sygnałowe i t. p. przybory do rowerów, tudzież do gramofonów, części i przybory do maszyn do szycia: podstawy, pudełka, stoliki, biurka, szafki zegarowe i t. d.

FESTYN W ŻYWCU. Dnia 6 b. m. urządził Oddział graniczny w Żywcu festyn wojskowy, na który, pomimo niepogody, przybyli tłumnie obywatele kresów, dając dowód sympatyi dla wojska polskiego. Czysty dochód z festynu 18.400 kor. przeznaczono na budowę pomnika dla bohaterów, poległych w obronie kresów. Dnia 15 b. m. urządził tensam Oddział obchód grunwaldzki wraz z porankiem.

WANDALE UKRAIŃSCY. Ze Stanisławowa donoszą, że żołnierze ruscy w swoim szale antypolskim zniszczyli pomnik grunwaldzki, wzniesiony tam przed kilku laty przed wejściem do parku miejskiego. Rozbili mianowicie tablicę z napisem pamiątkowym, oraz orła, umieszczonego na szczycie pomnika. Na taki wandalski czyn nie zdobyli się nawet Prusacy, konsystujący w Stanisławowie w r. 1915.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYCIECZKA ZWIĄZKU METALOWCÓW. Chrześcijańsko-narodowy Związek metalowców urządza w niedzielę 20 b. m. wielką wycieczkę, połączoną z zabawą przy dźwiękach muzyki 20 p. p. Program zabawy bardzo urozmaicony. Bufet we własnym zarządzie, dobrze zaopatrzony, na miejscu. Początek o godz. 2.

ZBIÓRKA W NIEDZIELĘ. Magistrat krakowski zezwolił Komitetowi opieki nad ofiarami wojen kresowych na urządzenie publicznej zbiórki w niedzielę 20 b. m., na cele niesienia pomocy ofiarom wojny na kresach.

„PORANEK POEMATÓW TANECZNYCH" p. Niny Dolli, który się odbędzie w niedzielę na rzecz funduszu oświatowego żołnierza polskiego, jak było do przewidzenia, zapowiada się znakomicie. Bilety rozchwytał sztab gen. Hallera i lubująca prawdziwie artystyczne rozrywki doborowa publiczność krakowska. Prześliczny i nader urozmaicony repertuar w wykonaniu operowej orkiestry, pod batutą prof. Wallek-Walewskiego, zestawiła nasza „Duncan", która wystąpi ze swym zespołem artystycznym.

LISTY POLECONE DO AUSTRYI. Dyrekcya poczt donosi, że rozporządzeniem min. poczt i telegrafów wysyłka listów poleconych do niem. Austryi jest już dozwolona.

TAJNE PRZEMYCANIE LISTÓW ZA GRANICĘ. Dyrekcya poczt komunikuje: Według ogłoszeń, umieszczonych w wielu dziennikach warszawskich podejmują się niektóre biura prywatne wysyłania listów prywatnych za granicę, a nawet do Galicyi wschodniej, Śląska i Poznania. Wobec tego zwraca się uwagę, że wysyłanie wszelkich przesyłek poza pocztą państwową jest przestępstwem skarbowem, za które musiałoby się winnych pociągnąć do odpowiedzialności. Uwzględniając jednak przykre położenie obywateli polskich(niemogących porozumieć się z zagranicą, pozwala ministerstwo poczt i telegrafów wyjątkowo na wysyłkę listów przez biura prywatne do tych krajów, z którymi niema dotąd połączenia pocztowego, ale tylko aż do czasu przywrócenia tych połączeń. Listy takie muszą być jednak oddane poprzednio do cenzury zagranicznej i opłacane według taryfy pocztowej dla ruchu wewnętrznego.

KURSA WAKACYJNE dla nauczycielstwa szkół powszechnych w Królestwie Polskiem. Ministerstwo W. R. i O. P. zorganizowało na terenie Królestwa Polskiego 96 różnych kursów o kierunku naukowo-praktycznym dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Z tych cztery odbywają się w samej Warszawie, a mianowicie: kurs pedagogiczno-psychologiczny, dyalektyczno-metodyczny, gimnastyczny i robót kobiecych. Ministerstwo W. R. i O. P. zaangażowało do pracy na wspomnianych kursach prelegentów miejscowych, jakoteż i z b. Galicyi. Na kursach warszawskich czynni są jako prelegenci z b. Galicyi: Dr Maryan Odrzywolski, prof. szkoły realnej z Krakowa, obecnie dyrektor gimnazyum w Radomiu, Jan Rąb, inspektor szkolny z Rzeszowa, Biliński, prof. semin. żeńsk. ze Lwowa i Wieleżyńska ze Lwowa.

Z NACZELNEJ KOMENDY STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Z powodu wyjazdu p. Kazimierza Gabryelskiego na letni odpoczynek kierownictwo Straży obywatelskiej z dniem 16 b. m. objął p. Dr Franciszek Kowalski, który urzędować będzie codziennie w lokalu naczelnej komendy Straży obywatelskiej (pałac Larisza) od godz. 12 do 1 i od 6—7 i pół.

ŚLUB. 15 b. m. w kościele PP. Wizytek w Krakowie odbył się ślub p. Adama Stolzmana, ppor. artyleryi, z p. Marya Zubrzycką. Błogosławieństwa udzielił ks. Stanisław Wiśniewski, proboszcz parafii panny młodej w Goszczy, w pow. miechowskim.

NEKROLOGIA.

† Kazimierz Małagowski, ogniomistrz wojsk polskich, zmarł w dniu 6 b. m. z ran, odniesionych w boju pod Zalesiem na początku ofenzywy, której uwieńczeniem było zajęcie Mołodeczna.

Ś. p. Kazimierz urodził się w r. 1892 w Skierniewicach, jako syn Kazimierza i ś. p. Anny z Langów. Po ukończeniu szkoły średniej studyował architekturę kolejno na politechnikach w Medyolanie, Lwowie i Warszawie, gdzie wszędzie brał czynny, niejednokrotnie przodujący udział w życiu akademickiem. Już w czasie okupacyi niemieckiej należał do P. O. W. To też w listopadzie r. z., jak każdy prawy Polak, zaciągnął się natychmiast w szeregi armii narodowej. Walcząc zrazu na pociągu pancernym „Hallerczyk", przydzielony został następnie do pociągu pancernego „Śmiały", którego komendantem jest jego brat, porucznik Stanisław Małagowski. Biorąc udział we wszystkich walkach tego oddziału, w szczególności odznaczył się przy wzięciu Niżankowic w grudniu z. r. ,oraz przy zdobyciu Baranowicz. To też szybko przechodził niższe stopnie hierarchii wojskowej, aż uzyskawszy szarżę ogniomistrza, objął stanowisko zastępcy komendanta artyleryi na pociągu pancernym „Śmiały szeroki", będącego niejako filią właściwego „Śmiałego", operującą na tych odcinkach frontu litewsko-białoruskiego, do których dochodzi tor szeroki. Na tym to posterunku zaszła go śmierć.

Ś. p. Kazimierz Małagowski należał do tych natur wyjątkowych, które łączą w sobie energię czynu z kontemplacyjnym umysłem artysty i marzyciela. Okazując pierwszorzędne zdolności na polu fachowym, utalentowany przytem malarz-amator, byłby z pewnością stanął w pierwszym szeregu naszych architektów. Gdy jednak Ojczyzna znalazła się w potrzebie, pospieszył na jej usługi i z prawdziwie kresową fantazyą bronił kresów Rzeczypospolitej. Cześć Jego pamięci! **Iwo J.**

Repertuar [illegible]skiego teatru powszechnego. Niedziela: „Rodzina Furiozów".

Z opery.

Po udatnem wystawieniu „Halki", „Strasznego dworu", „Cyganeryi", „Carmen" i „Madame Buterfly" dało nam z kolei Tow. operowe „Rycerskość wieśniaczą" Mascagniego i „Pajace" Leoncavalla. W rycerskości wybili się na pierwszy plan pp. Łowczyński i Ludwig, znani i bardzo cenieni artyści operowi. W roli Santuzzy i Loli wystąpiły pp. Jaworzyńska i Jastrzębska o głosach bardzo sympatycznych; przy dalszych występach nie wątpię, iż pogłębią swe role zarówno pod względem śpiewackim, jak i aktorskim. Chóry spisały się dzielnie, jak zawsze, z wyjątkiem sceny przed kościołem, w których nieco uniósł je temperament, na co dyrygujący nie reagował.

„Pajace" były obsadzone w trzech rolach wprost znakomicie, bo przez p. Mokrzycką, pp. Gruszczyńskiego i Palewicz-Golejewskiego. Pani Mokrzycka wywarła na publiczności nader sympatyczne wrażenie zarówno swem prześlicznem bel canto, jak również szlachetnem ujęciem postaci Neddy.

Pan Gruszczyński w roli Cania był wistocie wysoce dramatycznym, a śpiew jego wprost porywającym.

Rolę Tonia wykonał p. Palewicz-Golejowski, który już w prologu zaimponował publiczności szlachetnością brzmienia swego głosu, a w dalszym ciągu, przeprowadzeniem aktorskiem i śpiewackiem swojej roli.

Całości dopełnili w roli Beppa i Silvia pp. Janowski i Nowina wcale dobrze. A szkoda tylko, iż ostatni tak się zapatrzył w Neddę, że kapelmistrz dość długo musiał na niego czekać.

Dyrygowali kapelmistrze pp. Rudnicki i Miller. ab.

Nauka, literatura, sztuka.

DR A. TURZYMA PRUS: „Po traktacie brzeskim". (Wyprawa brygadyera Hallera). Lwów, 1919. Nakładem księgarni Zienkowicz i Chęciński. Str. 130. Z mapą.

Autor, uczestnik wyprawy Hallera przez Rarańczę w dniu 15 lutego 1918, w sposób wy-

czerpujący opisuje losy odciętych pociągiem pancernym rozbitków II Brygady Leg. polskich, ich porażkę pod Żuczką, rozbrojenie, pobyt w Mamajowicach, wywiezienie i niekulturalne obchodzenie się z nimi w obozach jeńców w Huszt, Talaborfalva. Dulfalva. Bustyahaza. Saldobosz. Szekleneze, Taraczköz — aż po okres rozpoczęcia rozprawy w Marmarosz-Sziget.

Rzecz napisana barwnie i z uczuciem.

FR. W. FOERSTER: „O wychowaniu obywatelskiem“. Zasadnicze zagadnienia etyki i pedagogiki politycznej. Z drugiego, rozszerzonego i przerobionego wydania przełożył Dr Józef Kretz. Nakład Gebethnera i Wolffa. Str. 216.

Sama wiedza o urządzeniach państwowych i paragrafach nie przedstawia żadnej zgoła wartości, jeżeli nie obudzimy i nie wzmocnimy, nie oczyścimy i nie podniesiemy woli tak, aby zawsze po obywatelsku traktowała wszystkie zagadnienia zawodowe i życiowe“. Tę tezę rozwija autor i podaje praktyczne wskazówki do takiego obywatelskiego urabiania duszy. Chce on wychować nowych ludzi. którzyby harmonię nosili w sobie i tę harmonię wewnętrzną musieli przelać w życie publiczne. Dla niego polityka, to nie walka, ale współdziałanie wszystkich dla Dobra Najwyższego. Oprzeć się każe o grunt chrześcijański. bo tylko na etyce Chrystusowej oparci i ze źródeł religijnych pęd twórczy czerpiąc, możemy coś zbudować.

Książka wielkiego myśliciela i pedagoga zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie. zwłaszcza dziś. gdy o wychowaniu Polsce dzielnych obywateli tyle się myśli i mówi. **B.**

Upadek dwóch ministrów.

Warszawa. (Telefonem). Na tle dyskusyi w sprawie znanych zajść i demonstracyi robotniczych w początku b. miesiąca, wyłoniły się w dniu dzisiejszym po raz pierwszy wnioski o wyrażenie **votum nieufności** dla zainteresowanych ministrów, mianowicie ze strony stronnictw umiarkowanych wystąpiono z wnioskiem nieufności dla ministra pracy i opieki społecznej I w a n o w s k i e g o. oraz dla ministra robót publicznych **P r u c h n i k a**. **Oba wnioski zostały większością głosów uchwalone, wobec czego upadek obu ministrów można uważać za fakt dokonany.**

Za votum nieufności dla Iwanowskiego nie głosowali socyaliści. N. Z. R. i tugutowcy. za votum nieufności dla Pruchnika nie głosowali jedynie socyaliści. Wniosek Diamanda o votum nieufności dla min. przemysłu i handlu H ą c i i dla ministra skarbu K a r p i ń s k i e g o nie przeszedł. Za wnioskiem tym głosowali socyaliści, N. Z. R., piastowcy i grupa ks. Starkiewicza. **Początkowo, jak można sądzić z zachowania się stronnictw sejmowych, tuż przed głosowaniem nad wnioskiem posła Diamanda** istniała tendencya obalenia votum nieufności dla min. Hąci a uchwalenia dla min. Karpińskiego i w tym celu został postawiony wniosek. ażeby jednolitą rezolucyę Diamanda **rozdzielić przy głosowaniu na dwie części i tak** też głosowanie przeprowadzono. W ostatniej chwili jednakże niektórzy z przeciwników min. **Karpińskiego zmienili swoje zapatrywanie i głosowali** przeciwko wnioskowi. Utrzymanie się obu ministrów przy władzy jest oczywiście **tylko tymczasowe,** albowiem **przesilenie gabinetowe zaraz po przyjeździe Paderewskiego należy uważać za rzecz pewną.** Jako domniemanego następcę po min. Hąci wymieniają w kuloarach sejmowych pos. S t e s ł o w i c z a, jako kandydata zaś **na min. skarbu p. B i l i ń s k i e g o.**

USTĄPIENIE MIN. PRUCHNIKA.

Warszawa. P. A. T. Jak się dowiadujemy, min. robót publicznych P r u c h n i k wniósł jeszcze **dnia 14 b. m. podanie o dymisyę** na ręce **pana prezydenta** min. Wojciechowskiego. Pan Wojciechowski **prosił min. Pruchnika, aby** pozostał na urzędzie **aż do czasu zamianowania jego następcy, co okazało się tem bardziej** potrzebne, że w ministerstwie robót publicznych stanowisko podsekretarza stanu dotąd nie jest obsadzone.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. A n u s z imieniem komisyi **wojskowej** przedstawił **wniosek o wezwanie rządu.** aby przeprowadził dochodzenia celem wykrycia

przyczyn ostatniego niepowodzenia

wojska polskiego na froncie południowo-wschodnim, oraz celem ustalenia środków, których należy użyć celem poprawy położenia na przyszłość. **Dochodzenia** te przeprowadzi komisya wyznaczona przez szefa sztabu generalnego w porozumieniu **z ministrem** spraw wojskowych. Rząd przedłoży Sejmowi **do dni 14 sprawozdanie** z czynności tej **komisyi. Komisya wojskowa** wydeleguje ze swego grona trzech członków do wspomnianej komisyi. Wniosek przyjęto bez dyskusyi.

Przesilenie ministeryalne.

Po dalszej dyskusyi **nad kwestyą bezrobotnych** przyjęto wnioski **komisyi w sprawie walki z bezrobociem.** Izba przyjęła następnie wnioski w sprawie wydatności pracy. Przyjęto następnie wniosek posła Ziemieckiego co do ukarania winnych zajść z dnia 3 lipca i co do pokrycia kosztów leczenia rannych. Z kolei uchwaliła Izba **wnioski posłów ks. Lutosławskiego i posła Waszkiewicza wyrażające votum nieufności ministrowi ochrony pracy, oraz wniosek** ks. Lutosławskiego wyrażający votum **nieufności ministrowi robót publicznych. Odrzucono** wniosek posła dra Diamanda o wyrażenie nieufości ministrowi przemysłu i handlu. oraz ministrowi skarbu.

Odszkodowania wojennego nie będzie.

W dyskusyi nad ustawą o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych albo uszkodzonych wskutek wojny, po przemówieniach posłów Osieckiego, sprawozdawcy Okonia i pos. Wojdalińskiego, wicemin. **skarbu** B y r k a zaznacza, że z początku **łudziliśmy się nadzieją, że otrzymamy jakąś część odszkodowania wojennego.** Dziś sytuacya przedstawia się tak, że wyjdziemy ze **znacznem obciążeniem najmniej** kilku miliardów. Dlatego słuszny jest wniosek odrzucenia projektu o odszkodowaniach a przedłożenia natomiast projektu o **odbudowie kraju.** Projekt ten rzeczywiście jest **maksimum** tego co państwo **obecnie** może wziąć na siebie.

Po krótkiem wyjaśnieniu ministra **robót** publicznych przyjęto ustawę wraz z rezolucyami przedłożonemi przez sprawozdawcę.

Na wniosek komisyi spraw **zagranicznych** uchwalono wybrać komisyę dla sprawy **ratyfikacyi traktatu pokojowego. Komisya będzie się** składała z 46 członków. Ukonstytuuje **się** ona jutro.

Przyjęto następnie nagłość i meritum wniosku ks. Pospiecha w sprawie internowania i więzienia Polaków na Górnym Śląsku przez Niemców.

Następne posiedzenie dziś o godzinie **10** rano.

Walka o władzę.

Warszawa. (Telefonem). Kwestya utworzenia **większości** sejmowej **ciągle** jest **omawiana między** stronnictwami i w **kuloarach** sejmowych. **Pogłoski, jakoby taka większość została już** utworzona nie odpowiadają **stanowi faktycznemu.** Napewno można już dzisiaj twierdzić, że do takiej większości, jaką projektuje Związek chłopski. **nie zamierza wstąpić** Zjednoczenie ludowe, ani **Klub chrześcijańsko-robotniczy. Wieści,** jakoby należało oczekiwać utworzenia **gabinetu lewicowego** są niczem więcej, jak **tylko** desiderium stronnictw lewicowych.

Jak słychać, Belweder usiłował pośredniczyć w nawiązaniu porozumienia pomiędzy **Związkiem** narodowo-ludowym a Związkiem posłów chłopskich, jednakże usiłowania te **nie wydały żadnego rezultatu.** W łonie Związku **ludowo-narodowego,** jak i w innych klubach pojawia się tendencya do wyjaśnienia położenia i wyjścia z obecnej sytuacyi chaotycznej. Wogóle należy stwierdzić, iż w chwili obecnej rozgrywa się na gruncie Sejmu emulacya pomiędzy **stronnictwami** chłopskiemi a Związkiem ludowo-narodowym co do **ujęcia steru** spraw **publicznych.** Emulacyę tę wszczęły stronnictwa chłopskie i w emulacyi tej **posługują się** rozsiewaniem tendencyjnych pogłosek za pośrednictwem **oddanych** sobie organów prasowych, **a to** w celu **wywołania w** społeczeństwie **zdenerwowania,** które dopomogłoby do przeprowadzenia ich zamiarów.

Sprawa dymisyi bryg. Mączyńskiego.

Warszawa. (Telefonem). Sprawo dymisyi brygadyera **M ą c z y ń s k i e g o omawiana jest we wszystkich kołach w Warszawie**, a także była wczoraj **przedmiotem** dyskusyi w komisyi wojskowej w Sejmie. Pogłoski **rozsiewane** co do tej sprawy przez organa lewicowe są tendencyjne. Lewica chce mianowicie z brygadyera Mączyńskiego zrobić kozła ofiarnego przy poszukiwaniu sprawców smutnych wypadków wojennych w Galicyi wschodniej.

Szef sztabu wojskowego udzielił w tej sprawie wyjaśnień w sejmowej komisyi wojskowej i oświadczył, że przeniesienie Mączyńskiego do rezerwy oraz inne dymisye są tylko zarządzeniem tymczasowem. Definitywna dymisya mogłaby nastąpić po rozpotrzeniu wypadków przez organa wojskowe i sejmową komisyę śledczą.

Ratyfikacya pokoju przez Polskę.

Warszawa. (Telefonem). Sprawa **ratyfikacyi** przez Sejm traktatu pokojowego ma być rozpatrywaną przez specyalną komisyę sejmową, złożoną z 45 posłów. Sprawa ta będzie prawdopodobnie załatwiona na plenum Sejmu **w** ten sposób, że Sejm udzieli Naczelnikowi państwa pełnomocnictwa do poczynienia wszystkich potrzebnych zarządzeń dla wprowadzenia **traktatu** w życie. Podobnie sprawa traktatu pokojowego została załatwiona w Anglii, gdzie parlament udzielił Lloyd Gergowi pełnomocnictwa, celem załatwienia traktatu.

POCIĄG ŁÓDŹ—GDAŃSK.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj wysłano z Łodzi pierwszy pociąg do Gdańska. Pociąg ten ma służyć dla stałej komunikacyi z Gdańskiem, zarówno dla przywozu towarów nadbrzeżnych przez Gdańsk, jak niemniej do wywozu towarów z Łodzi.

Prace komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya wojskowa uchwaliła projekt ustawy o osobistych świadczeniach wojennych. Komisya przystąpiła następnie do obrad nad projektem ustawy o orderze virtuti militari.

Komisya skarbowo-budżetowa załatwiła sprawę poborów emerytalnych.

Warszawa. P. A. T. Komisya prawnicza uchwaliła projekt ustawy o generalnej prokuraturze, wyznaczywszy **na referenta** posła **Dra** Ćwikowskiego. Dalej projekt **ustawy** o ochronie drobnych właścicieli rolnych według referatu posła Poniatowskiego. Wreszcie zatwierdziła w drugiem czytaniu projekt ustawy **o karze** śmierci na **wojskowych za kradzież.** sprzeniewierzenie **i łapownictwo** na szkodę majątku państwowego. Projekt o ograniczeniu obrotów ziemią dla uniemożliwienia **obejścia uchwalonych** zasad reformy rolnej odroczono na wniosek posła Poniatowskiego.

Komisya wojskowa uchwaliła projekt ustawy o orderze wojskowym **„Virtuti militari“**, przyjąwszy za zasadę. iż z nadaniem orderu wiąże się jednakowa dla wszystkich jego pięciu klas **dożywotnia pensya** orderowa. w kwocie rocznych 300 złotych. Podoficerowie i żołnierze. odznaczeni tym **krzyżem** złotym. zyskują prawo awansu na stopień oficerski, o ile ich zasady moralne i poziom umysłowy są odpowiednie. Dla braku kompletu odroczono głosowanie nad artykułem przyjmującym. iż odznaczenie może nastąpić za czyny bojowe we wszystkich formacyach polskich, utworzonych od wybuchu wojny.

W komisyi aprowizacyjnej i rolnej odbywała się w dalszym ciągu dyskusya nad operatem podkomitetu, dotyczącym planu gospodarczego 1919/1920, opartym **na** wniosku grupy Piasta, referowanym przez pos. Grzędzielskiego. Dyskusyi nie wyczerpano.

Komisya konstytucyjna przyjęła wniosek ks. Lutosławskiego, **wzywający** rząd. aby **wybory w wileńskim, grodzieńskim i nowogrodzkim przeprowadził najrychlej** przez czynniki miejscowe. Wniosek Kamienieckiego, wzywający rząd, aby rząd zwrócił się do wszystkich politycznych **stronnictw w częściach Litwy i Białorusi,** zajętych przez wojska polskie, z propozycyą przeprowadzenia wyborów, nie uzyskały większości i zostały zgłoszone jako vota mniejszości. Komisya **wysłuchała następnie referatu posła Kamienieckiego o artykule projektu** konstytucyi, odnoszącym się do praw mniejszości. Dyskusya na zebraniu następnem.

Komisya dla spraw zagranicznych wyznaczyła osobną, **wzmocnioną z 6 członków złożoną,** komisyę dla ratyfikacyi traktatu pokojowego.

Sejmowa komisya skarbowo-budżetowa przyjęła, według **referatu** pos. **Gadka,** postanowienia w przedmiocie **dodatku drożyźnianego dla funkcyonaryuszy państwowych.** Stosownie do wniosku **posła** Moraczewskiego ustanowiono **dla rangi XI i X** dodatek 200 mk., dla IX i VIII **dodatek 300 mk., dla VII i VI** dodaek 350 mk., dla V i IV **400 mk., dla III i II 600 mk., dla** I 800 mk., z tem, **że** wypłata w b. zaborze austryackim i w byłej okupacyi austro-węgierskiej następuje w markach. według relacyi: jedna marka równa się 1.75 K. Przyjęto następnie wniosek posła Radziszewskiego. co do zrównania poborów **profesorów** uniwersytetu, politechniki. weterynaryi i szkoły sztuk pięknych w Galicyi z poborami porfesorów uniwersytetu warszawskiego. Według referatu posła Sołtyka. nauczycielom szkół średnich prywatnych z prawem **publiczności** przyznano dodatek 200 mk.

Plebiscyt na pruskiem Mazowszu.

Gdańs. P. A. T. „Gazeta Gdańska“ pisze o plebiscycie na pruskiem Mazowszu, oraz w powiatach kwidzyńskim, malborskim. sztumskim i suskim. co następuje: Co do Mazowsza Niemcy, przynajmniej **Niemcy urzędowe. żywią** bardzo różowe **nadzieje.** Są Niemcy. którym się zdaje, że **Mazury dlatego, że są ewangelikami,** będą chcieli **pozostać przy Niemach.** W rzeczywistości nadchodzą **z** Mazowsza zupełnie inne wieści, bo jest podobno tam nawet **wielu Niemców,** którzy nie myślą o tem. by się oświadczyć za pozostaniem przy Niemcach. Dochodzą nas głosy. że **pewne koła niemieckie agitują za przyłączeniem do Polski.** Może być. że są to głosy złudne, które mają uśpić czujność Polski. ale bądźcobądź **głosy takie do** nas **dochodzą.** Co do powiatów sztumskiego. malborskiego i kwidzyńskiego, **na prawym** brzegu Wisły, to wielu Niemców w tych powiatach twierdzi, że głosowanie **wypadnie stanowczo na korzyść** Polski. Powiadają, że wszystkie te powiaty, nietylko sztumski. **który** ma olbrzymią większość polską, **będą głosowały za połączeniem z Polską,** chociaż w nich jest tylko kilkanaście wsi polskich. Niemcami mą kierować obawa przed ciężarami, jakie spadną na Niemcy, wskutek wykonania **traktatu pokojowego.** Ale i Niemcy, którzy nie **chcą należeć do Polski,** wyrażają obawę, że głosowanie w owych czterech **powiatach** wypadnie **na** korzyść Polski. Tak więc widoki **dla** Polski zdają się być bardzo korzystne, **mimo to musi** się **mieć naród** polski na baczności i wytężyć wszystkie siły. aby oświecić nietylko cały lud polski. gdzie ma być głosowanie. ale i lud niemiecki, szczególnie robotnika niemieckiego.

Sprawy polskie na radzie sojuszników.

Poznań. P. A. T. Radio z Paryża. Najwyższa rada sojuszników wysłuchała w środę po południu sprawozdania komisyi mającej czuwać nad wykonaniem traktatu przez Niemców. Sprawozdania te zawierają **szczegółowe wyznaczenie granic wschodnich Prus, oraz obszarów Kłajpedy i Gdańska.**

Koždoń pod kluczem.

Z Pragi donoszą pod datą 16 lipca: „Vecerni Noviny“ **podają** w dziale miejscowym, że policya **przytrzymała** na „Wilsonovem nadraži“ **człowieka, który legitymował się jako Józef Koždoń,** riditel ze Skoczowa, poseł na Sejm śląski. **Ponieważ** kierownik ekspozytury policyjnej na dworcu przypomniał sobie, **że** kiedyś czytał **w którem**ś piśmie, że „odrodilec Koždoń hanobil narod czesky“, postanowił przeprowadzić gruntowną rewizyę. Znaleziono **u** niego **różne papiery i sporo pieniędzy w** markach niemieckich, co do których indagowany **dawał** sprzeczne wyjaśnienia. Wszelkie **podejrzenia** starał się odwrócić. zapewniając. że jest **dobrym Czechem.** Ponieważ **jednak** po czesku nie umie i posługuje się wyłącznie językiem niemieckim, przytrzymano go aż do **zasięgnięcia wiadomości o nim** na Śląsku „Vecerni Noviny“ wyrażają zdanie. że sprawa jest wysoce niejasna i że trudno docieć, czy **Koždoń nie jest ukrytym wrogiem Czechów.**

Sądzimy, że wystarczy przejrzeć kilka roczników „Ślązaka“ i przeczytać mowy byłego **pana posła, a** wszelkie wątpliwości **będą** wyjaśnione.

Rabunek mienia polskiego.

Gdańsk. P. A. T. „Gazeta Gdańska“ donosi: Władze **niemieckie** opuszczając oddane obszary polskie, **zabierać mają konie i bydło,** a to **zarówno Polakom jak Niemcom.** Władze niemieckie do takiej **rekwizycyi** nie **mają** żadnego **prawa.** Z **chwilą podpisania i zatwierdzenia układu pokojowego państwo pruskie przestało być formalnie właścicielem oddanych Polsce obszarów.** Spodziewamy się, że **władze** polskie przeszkodzą owym zamierzonym rekwizycyom **niemieckim. Powinny one natychmiast** zaprotestować u **rządu** niemieckiego przeciw tym rekwizycyom.

Niemcy szerzą zamęt.

Gdańsk. P. A. T. W artykule zatytułowanym „Życzliwość Niemców“ pisze **„Gazeta Gdańska“: Napewno niema takiego,** któryby w nią **wierzył.** Jednakże spodziewaćby się było można przynajmniej **dotrzymania** układu **pokojowego,** ale o tem ani mowy niema. Codziennie **dochodzą nas** wprost zastraszające wieści, nietylko, że **Niemcy wywożą wszystko,** lecz **urządzają się tak, aby wywołać konieczny** zamęt, z chwilą oddania **obszarów** tutejszych **Polsce.** Nawet wyższe urzędy pracują **wyraźnie w kierunku** wywołania zamętu **pod panowaniem polskiem. Najwyraźniej uwydatnia się ta** działalność niemiecka na kolejach, którym **Niemcy nie dostarczają węgla,** a to w tym **celu,** aby z chwilą objęcia kolei przez Polskę wszystkie koleje **natychmiast stanęły.**

PROTEST POLSKI.

Gdańsk. P. A. T. Wobec doniesienia pism **niemieckich w Gdańska,** jakoby inteligencya **polska w Prusiech zachodnich zachowywała** się przychylnie wobec projektu założenia **niemiecko-polskiej republiki,** zarząd główny Towarzystwa demokratycznego w Gdańsku **ogłasza** w „Gazecie Gdańskiej“ stanowczy **protest** przeciw tego **rodzaju insynuacyi.**

HAKATYSTYCZNY ZAKAZ.

Gdańsk. P. A. T. „Gazeta Gdańska“ donosi: W Gladbach w Westfalii otrzymały **polskie** towarzystwa zawiadomienie, że na zebraniach, przez te towarzystwa urządzanych, **nie wolno mówić po polsku, a jedynie po niemiecku.**

Socyalistyczne mącenia.

Berlin. P. A. T. **Zarząd** stronnictwa niezawisłych **socyalistów** wydał odezwę do **rewolucyjnego** proletaryatu niemieckiego, **aby przyłączył się** dnia 21 b. m. do manifestacyi **proletaryatu** wszechświatowego, oraz, **aby** na zgromadzeniach i demonstracyach występował za międzynarodową solidarnością **wspólnej walki proletaryatu o zdobycie władzy politycznej i** oswobodzenie ludu. Zarazem pisma **niezawisłych** socyalistów wzywają rząd, aby dnia 21 b. m. demonstracyjnie **zaprotestował przeciw pokojowi narzuconemu Niemcom.**

„Vorwaerts“ pisze **w** tej sprawie: Demonstracye te nie mogą zwrócić się **przeciw** rządowi, gdyż rola jego przy zawieraniu **pokoju** była bierną. albowiem musiał ugiąć się **pod** groźbą nieprzyjacielskiego naporu i **blokady.** Podpisania traktatu najbardziej **domagali się** niezawisli socyaliści. Właśnie oni przez nawoływanie **do podpisania pokoju uniemożliwili** wszelki protest rządu niemieckiego.

KARY NA KOMUNISTÓW.

Monachium. P. A. T. Znanych przywódców komunistów monachijskich, **Eryka Muehsamma** i Ernesta Tollera skazano na kilka lat twierdzy. Także inni prowodyrzy **komunistyczni** skazani zostali na kilka lat więzienia.

ZABURZENIA W WESTFALII.

Poznań. P. A. T. Radio z Berlina. Z powodu zaburzeń w Westfalii zaprowadzono **w kilku** obwodach westfalskich **stan oblężenia.** Generalny prokurator w Monastyrze zawiesił wszystkie **pisma bolszewickie, spartakusowskie i komunistyczne** w tych obwodach.

POGROM, KTÓREGO NIE BYŁO.

Warszawa, P. A. T. Ze **sfer** miarodajnych donoszą: **Wobec krążących wiadomości, że** wojska polskie po wejściu do **Augustowa urządziły tam pogrom żydów, należy stwierdzić, że wiadomość ta jest z gruntu** fałszywa, **gdyż** Augustów do **dnia** dzisiejszego **nie był i nie** jest **zajęty przez wojska polskie.**

UZNANIE ZA PRACĘ.

Lwów. P. A. T. **„Gazeta Lwowska“ donosi:** Zarząd miasta wystosował do **dyrektora kolei** p. Barwicza obszerne pismo, **w którem stwierdza, że w czasie inwazyi i grożącego miastu** niebezpieczeństwa, **p. Barwicz spełniał swe obowiązki z całą gorliwością i dzięki zarządzeniom bardzo wiele zdziałał dla ochrony Lwowa. Zarząd miasta wyraża za to p. Barwiczowi** podziękowanie **i te jego zasługi stwierdza oficyalnie.**

NADESŁANE.

Zawiadamiam, że z panną Eugenią Zofią (Ireną) **Wachowską z Krakowa** zerwałem **wszelkie stosunki.** Nadużywanie mojego **nazwiska, za które nie przyjmuję żadnej odpowiedzialności,** będę ścigał sądownie.

Kazimierz baron Bończa-Bieroński
ze Sieradza.

†

GABRYELA z Wąsowiczów SIWIEC

żona naczelnika poczty w Przeworsku,

przeżywszy lat 34, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 18 lipca 1919 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z głównego dworca kolejowego we Lwowie na cmentarz Łyczakowski nastąpi w poniedziałek dnia 21 b. m. o godz. 6 po południu, na który to smutny obrzęd stroskany mąż i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego

Szpitalna 40. Szpitalna 40.

SALON SZTUKI

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów-malarzy polskich i zagranicznych po najtańszych cenach.

Również sprzedaje się na

SPŁATY MIESIĘCZNE.

Obecnie: 2789

WSPANIAŁA

WYSTAWA LIPCOWA.

Zgłoszenia subskrypcyjne

nowych akcyj Banku Hipotecznego przyjmuje na oryginalnych warunkach bez wszelkiej prowizyi Dom bankowy 2931

KAROLA GOTTLIEBA Kraków, Rynek gł. 17.

MASZYNY

do krępowania i cięcia tektury

poszukiwane.

Oferty pod „WPD. 696" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża 11. 2927

Syrop kartoflany.

Do założenia fabryki syropu kartoflanego, której niema w całej Małopolsce, Spółki z ogr. odpow., poszukuje się udziałowców. Produkcya roczna 400 wagonów, kapitał zakładowy 1,000.000 koron. Udziały po 6.000 koron. Sfinansowanie nastąpi przez polską wielką instytucyę bankową. Statut Spółki zostanie na pierwszem zgromadzeniu założycieli uchwalony. Prowizoryczne obopólnie nie wiążące zgłoszenia adresować do firmy **Stanisław Gurgul w Jarosławiu.** 2323

Przewielebnym Księżom Proboszczom, Przełożonym klasztorów, Zarządom bractw i cechów

poleca 2302

ŚWIECE KOŚCIELNE

w najlepszym gatunku, w dowolnej formie, stosownie do zamówienia po cenach umiarkowanych

NAJSTARSZA I PIERWSZORZĘDNA WYTWÓRNIA ŚWIEC

KAROLA BIAŁKA

w Żywcu, przy ulicy Kościuszki.

Przyjmuje świece do przelania i zakupuje wosk. Na żądanie wysyła cennik darmo.

AGRONOM

z wyższem wykształceniem, z dobremi rekomendacyami w postępowych i wzorowych gospodarstwach, żonaty w średnim wieku, poszukuje miejsca zarządcy, dyrektora dóbr itp. zaraz lub od 1 sierpnia 1919. Ostatnie 13 lat na jednej posadzie. Zna się również na lasowości, mając 3-letnią praktykę w tym zawodzie. Zgłoszenia pod „Agronom" poste-restante Bogumiłowice. 2841

Panna z ukończoną szkołą wydziałową, kursem buchalteryi pojedyńczej i podwójnej, korespondencyi i pisania na maszynie poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Praca" poste-restante Gorlice. 2917

„ROBOTNIK POLSKI"

Pismo poświęcone sprawom chrześcijańskiego ludu pracującego.

Wychodzi w każdą niedzielę. Powinno się znaleźć w ręku każdego robotnika, zajętego w przemyśle, handlu, czy na roli.

Prenumerata rocznie 18 K, półrocznie 10 K, kwartalnie 5 K.

Adres redakcyi: Kraków, plac Maryacki L. 2.

Na żądanie wysyła się numery okazowe.

Pieczątki kauczukowe, tablice emaljowe

wykonuje najszybciej Zakład rytowniczy

JÓZEFA TRĘBACZA

Kraków, Rynek główny 9 (Pasaż Bielaka). 2929

Energiczny kupiec

Polak kupi lub wydzierżawi większy handel korzenno śniadankowy dobrze prosperujący na prowincyi. Łask. zgłoszenia do p. Fr. Kołkównej w Dębicy. 2904

Nadszedł świeży transport 2791

WIN MSZALNYCH

hegelajskich i tokajskich do firmy

J. Fritsch Kraków, Mały Rynek.

Ręczy się za jakość i prawdziwość pochodzenia.

Ogłoszenie. 2905

Krajowa Szkoła tkactwa ręcznego i mechanicznego w Krośnie kształci uczniów na samoistnych fachowców tkackich.

Nauka trwa 3 lata i jest bezpłatną; uczniowie otrzymują potrzebne przybory piśmienne, rysunkowe i książki.

Warunki przyjęcia do szkoły są następujące:

1) ukończony 14 rok życia i odpowiednie rozwinięcie fizyczne,
2) ukończona z dobrym postępem przynajmniej szkoła ludowa 6 kl.

Przy szkole znajduje się internat dla niezamożnych uczniów, którzy mają nadzór i opiekę na miejscu.

Zgłaszający się kandydaci mają przedłożyć:

1) ostatnie świadectwo szkolne,
2) metrykę chrztu,
3) świadectwo ubóstwa (o ile kandydat pragnie otrzymać miejsce stypendyjne w bursie szkolnej).
4) świadectwo lekarskie (zdrowia).

Zgłoszenia przyjmuje **obecnie** i dalszych wyjaśnień chętnie udziela

Dyrekcya kraj. Szkoły Tkackiej w Krośnie.

Pszczelarze!

Już wyszła naszym nakładem książka St. Röhrenschefa, znakomitego powszechnie instruktora pszczelnictwa p. t.

„12 miesięcy w pasiece"

Wydanie drugie powiększone ze 112 rycinami.

Cena z przesyłką pocztową K 18 za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, wysyła

Księgarnia Józefa Pisza w Tarnowie.

2763

Urzędników fabrycznych

samodzielnych, z dłuższą praktyką, jednego z działu ekspedycyi, drugiego z działu rachunkowego

poszukuje

większe przedsiębiorstwo polskie na Śląsku.

Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Z. C. 177" do Administracyi „Głosu Narodu". 2910

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A.

w Krakowie, Sławkowska 1

otrzymało generalną reprezentacyę Solvayowskich Fabryk sody i przyjmuje zlecenia.

2846

Praktykanta

przyjmie firma W. Janeczek, skład papieru, Kraków, Rynek gł. 20. 2930

Sprzedam

z powodu wyjazdu materace, foteliki, prześcieradła, pierzynkę, poduszkę, kostyum damski, kapelusz filcowy, modny oraz nuty do wyższej muzyki i książki. Ulica Lubicz 22, I. p., of., od godz. 11—12 i od 4—6, drzwi na prawo. 2923

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.

Wyrób Krajowy

jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów

Główny skład. „SOLALI" Żywiec.

Popierajmy pożyczkę państwową!!

Panny biurowej

biegłej w pisaniu na maszynie i stenografii polskiej, która już pracowała we fabryce lub większem biurze 2911

poszukuje większe przedsiębiorstwo polskie na Śląsku.

Zgłoszenia z podaniem warunków i dotychczasowej pracy pod „Z. C. 177" do Administracyi „Głosu Narodu".

Rządowe upoważnione

BIURO parcelacyjne 2790

inż. Artura Bromowicza z urzędową siedzibą w Krakowie, ul. Grodzka 26, telefon 3444,

kupuje dobra dla parcelacyi oraz parcele budowlane — przeprowadza wszelkie roboty techniczne jakoteż elaboraty dla hipoteki.

„CZUWAJ"

Najnowszy, jedyny, patentowany aparat dla ostraszenia złodziei.

Nowy epokowy wynalazek.

Krakowski Zakład Czuwania Kraków, Rynek gł. 22. I. p.

Zastępcy w całej Polsce poszukiwani. 2367

„CZUWAJ"

Kupię dom z ogrodem

kawałkiem pola i możliwie z budynkami gospodarskiemi na dogodnych warunkach. Dobra droga i poczta w miejscu pożądane. Łaskawe zgłoszenia przesłać: Witkowski Posadowa Grybów. 2899

Majątek ziemski.

około 800 morgów w zachodniej Galicyi z budynkami w dobrym stanie i inwentarzem tanio do sprzedania z powodu choroby właściciela. Zgłoszenia pod „SS" do biura Hopcasa i Salomonowej Kraków ul. Szczepańska 9. 2901

RUTYNOWANY KOREPETYTOR

obejmie od września w Krakowie lekcye z zakresu szkół średnich (specyalność matematyka i przyrodnicze) za mieszkanie z utrzymaniem i wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia B R. Podzamcze 22 I p. 2817

Do sprzedania

siodło damskie, wózek resorowy, faeton, wózek bez resorów równy i resorowy równy, lando, wózek dziecinny, meble, wiadomość ulica Długa 38. w lakierni. 2825

Poszukuje się

korepetytorki lub korepetytora

na wieś dla przygotowania przez wakacye jednej uczennicy do egzaminu z 5 kl. licealnej. Zgłoszenia Polanka wielka pod Oświęcimem, 2840

Wózki

nowe na resorach z budą i bez budy do sprzedania u

Piotra Bielaka

Kraków-Podgórze Kalwaryjska l. 76. 2914

Folwark 200 morg.

w urodzajnej okolicy 12 km. od kolei, z budynkami w dobrym stanie, tanio do sprzedania w środkowej Galicyi. Zgłoszenia pod „Folwark" do biura Hopcasa i Salomonowej Kraków Szczepańska 9. 2915

Obiady domowe

z 3 dań K 5. W abonamencie opust. Gołębia 16. I. p. 1879

GALICYJSKIE AKCYJNE ZAKŁADY GÓRNICZE W SIERSZY.

Podwyższenie kapitału akcyjnego na K. 8.000.000·—

Walne zgromadzenie akcyonaryuszy Galicyjskich akcyjnych zakładów górniczych w Sierszy z dnia 4 maja 1919. uchwaliło na zasadzie §. 4. statutu podwyższyć kapitał akcyjny Galicyjskich Akcyjnych Zakładów górniczych w Sierszy z K. 5.000.000·— na K. 8,000.000·— przez emisyę 15.000 sztuk nowych akcyi po K. 200·— imiennej wartości, przekazując w myśl §. 4. statutu Radzie Zawiadowczej określenia szczegółowych warunków emisyi tych akcyi.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza zaofiarować nowe akcye dotychczasowym akcyonaryuszom pod następującemi warunkami.

1. Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi dla posiadaczy akcyi starych K. 400. na sztukę z doliczeniem 5% odsetek od 1 stycznia 1919. do dnia wpłaty, obliczonych od wartości imiennej akcyi.
2. Każdych 5 akcyi starych dają prawo do nabycia 3-ch nowych akcyi.
3. Nowe akcye uczestniczyć będą w wynikach finansowych Galicyjskich akcyjnych Zakładów górniczych w Sierszy od 1. stycznia 1919. r.
4. Prawo poboru nowych akcyi zgłoszone być musi w czasie do daty niniejszego ogłoszenia do 1 sierpnia b. r. włącznie. Po upływie tego terminu tracą akcyonaryusze prawo nabycia nowych akcyi po cenie emisyjnej.
5. Acyonaryusze chcący wykonać przysługujące im prawo poboru, mają w powyższym czasokresie przedłożyć swe akcye (bez arkuszy kuponowych) uzasadniające prawo poboru w miejscach zgłoszenia podanych w p. 7.
6. Równocześnie należy uiścić cenę kupna wraz z odsetkami w całości gotówką. Przedłożone akcye zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru. — Na uiszczoną wpłatę wydawać się będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, które w swoim czasie po skonfekcyonowaniu sztuk, zostaną wymienione na akcye.
7. Zgłoszenia przyjmują:

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, oraz tegoż Filie w Krakowie, Krośnie i Drohobyczu i Ekspozytura w Borysławiu. 2921

(Przedruk nie będzie płacony) **RADA ZAWIADOWCZA.**

Niezbędna w każdem biurze! — Ozdoba każdego domu!

Mapa Polski

w skali 1:750.000.

Najlepsza i najdokładniejsza mapa ziem polskich. Przeszło 20.000 nazw geograficznych. — Wszystkie koleje i gościńce.

Cena tej mapy w 6-ciu sekcyach koron 27·50, sklejona jako ścienna koron 33·—.

Poza tem polecamy: 2983

MAPĘ GALICYI

w tej samej skali 1:75.000, bardzo dokładną i szczegółową w cenie koron 11·— za egzemplarz.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnia wydawnicza: A. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska Lwów, Hotel George'a.

Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki oraz porto koron 2·50.

Prośby o

KOLEKTURY R.G.O.

ze wszystkich miejscowości Małopolski obecnie najpopularniejszej Loteryi Klasowej zapewniającej Kolektorom poważne **ZYSKI** przyjmuje do końca LIPCA 1919 r.

Generalna Reprezentacya na Galicyę i Śląsk

WITOLD WILKOSZEWSKI 2838

Listy dla niego adresować do kanc. adw. Dra Wilkoszewskiego, Kraków, ul. św. Anny 9.

Spółka Fakturowa w Krakowie

Stow. zarejestr. z ogr. por.

ul. Podwale 7.

oraz

Filia w Tarnowie ul. Krakowska 8.

zawiadamia swoich P. T. Klientów, że począwszy od dnia 1. lipca 1919 r.

płaci

od wkładek w rachunkach bieżących 2%

od wkładek oszczędności na książeczki 3% 2823

Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem opłaca Spółka z własnych funduszów.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.